

Teresa Roszkowska

Wspomnienie o Mistrzu

Dnia 23 października 2011 roku zmarł profesor dr hab. Józef Szymański, wybitny mediewista, znawca historii społecznej i dziejów Kościoła, pracownik naukowy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Urodził się 13 lutego 1931 roku w Wojniczku i tam rozpoczął naukę w szkole powszechnej. Edukację kontynuował w Tarnowie i Lublinie, gdzie w 1957 roku ukończył historię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Stopnie naukowe (doktorat i habilitację) zdobywał na Uniwersytecie Warszawskim. Uczestniczył w seminarium doktoranckim profesora Aleksandra Gięsztorza. Napisał i obronił w 1964 roku pracę *Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI do połowy XIII wieku. Przemiany oraz uwarunkowania gospodarczo-społeczne oraz polityczne*. Habilitację otrzymał w 1969 roku na podstawie rozprawy *Z zagadnień średniowiecznej biografistyki. Katalogi dostojnicze. Studium źródłoznawcze*. W 1980 roku uzyskał stopień profesora nadzwyczajnego, a w 1986 roku profesora zwyczajnego.

Pracę zawodową rozpoczął w 1957 roku w wydawnictwie Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a w latach 1962–1963 był starszym asystentem tej uczelni. Od 1963 roku swą drogę

zawodową związał z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, gdzie został adiunktem w Instytucie Historii. W latach 1970–1972 pracował w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

W 1971 roku przyjechał na Śląsk i objął stanowisko docenta Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Profesor Stefan Maria Kuczyński, wykładający wówczas historię Polski, powiedział do studentów I roku historii – „Przybywa do nas ktoś wybitny”. Taka ocena profesora Kuczyńskiego, nestora polskich historyków, znanego i niezmiernie cenionego naukowca, miała szczególne znaczenie.

W latach 1974–1975 profesor Szymański pełnił funkcję kierownika Zakładu Historii Starożytnej i Średniowiecznej Uniwersytetu Śląskiego. Był opiekunem Studenckiego Koła Naukowego Historyków. W pierwszych latach pracy na Uniwersytecie Śląskim, za wychowawczą i edukacyjną pracę z młodzieżą studencką, wyróżniani był nagrodami rektorskimi.

Profesorowi Szymańskiemu powierzono prowadzenie zajęć z nauk pomocniczych historii, których był wysokiej klasy specjalistą. Jego wykłady, konstruktywne, metodycznie przemyślane, omawiające konkretny problem badawczy, niosły wiele pytań, zmuszały do zastanowienia i skupiały niemałe grono studentów.

Profesor uczył nas czym jest historia. Pokazywał jakim procesem jest nauka, jak zmienia się metoda badań naukowych. Uczył podstaw wiedzy historycznej, warsztatu i poznawania źródeł. Zawsze powtarzał: „Przyjrzyj się temu, zobacz czy nie da się jeszcze czegoś wyczytać, wydobyć, popatrz na ten przekaz z innej strony, pomyśl co chciał powiedzieć nadawca, jak mógł problem widzieć odbiorca”. Szukaliśmy więc „podwójnego dna źródła”, „obrabialiśmy” dokumenty i kronikarskie przekazy, męcząc się również nad zawilościami paleograficznymi, a Profesor cieszył się z naszych nawet najdrobniejszych osiągnięć. Przedstawiał nam wielkie autorytety naukowe, uczył szacunku dla nich, ale też krytycyzmu wobec osiągnięć myśli naukowej.

Profesor był bardzo wymagający, surowo oceniał naszą pracę. Uczył samodzielności i odwagi. Pokazywał jak tworzyć i budować własny warsztat badawczy. Pamiętam sytuacje, gdy coś się źle napisało, powierzchownie, niewnikliwie, po prostu bez odpowiedniego wkładu pracy. Profesor popatrzył przenikliwym spojrzeniem i... nie podjął w ogóle dyskusji. I to było najgorsze. Profesor rzucał studenta na głęboką wodę i obserwował, patrzył czy wypłynie, czy potrzebuje pomocy. Niemniej równie wymagający był wobec siebie. Oczekiwał na przykład naszej oceny jego wykładów. Byliśmy zdziwieni i pytaliśmy, jak to my, studenci, mamy oceniać profesorskie wykłady, mamy mówić o naszych oczekiwaniach? A Profesor cierpliwie słuchał i wyciągał również wnioski dla siebie. Swoją pracą i własnym przykładem pokazywał nam prawdziwe wartości, których mogliśmy się uczyć.

W Katowicach profesor Szymański zainicjował pionierskie na owe czasy badania nad epigrafiką staropolską. Organizował i prowadził letnie obozy epigraficzne. Atmosfera tych wyjazdów była niesamowita. Profesor budził nasze

pasję i ambicje badawcze, przybliżał nam źródła i uczył szacunku do nich. Dzięki niemu bezpośrednio dotykaliśmy historii i zabytków przeszłości. Do dziś ze wzruszeniem wspominamy nasze wędrówki po Kielecczyźnie, szukanie tablic inskrypcyjnych, niekiedy nieporadne odczyty wykutych w kamieniu łacińskich napisów, dyskusje, tłumaczenia i radość z akceptacji Profesora. Największym wyzwaniem były wysokie dzwonnice, z trudno dostępnymi tekstami. Nasza praca została uczciwie doceniona przez Pana Profesora i opracowującą pod jego kierunkiem pierwsze tomy *Corpus Inscriptionum Poloniae* profesor Barbarę Trelińską. Przy prawidłowych odczytach zamieszczono w wydawnictwach nasze nazwiska. To były nasze pierwsze kroki naukowe, z których byliśmy niezmiernie dumni. Profesor Szymański wyznaczył nowe kierunki badawcze na polu epigrafiki i sformułował nowe metody opracowania i wydawania tego rodzaju materiału źródłowego.

Profesor Szymański wiele uwagi poświęcał zagadnieniom dydaktyki uniwersyteckiej. Uważał, iż dobra dydaktyka musi być powiązana z uprawianiem badań. Z myślą o studentach i potrzebie właściwego kształcenia łączącego teorię z praktyką, wystąpił Profesor z inicjatywą zorganizowania konferencji naukowo-dydaktycznej, poświęconej naukom pomocniczym historii. Pierwsze spotkanie odbyło się 24–27 V 1972 roku w Katowicach i Wiśle i stworzyło możliwość przedyskutowania istotnych zagadnień dla rozwoju nauk pomocniczych historii. Katowice stały się miejscem zjazdu największych autorytetów w Polsce w zakresie nauk pomocniczych historii. Na zaproszenie profesora Szymańskiego i Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego przybyli pracownicy nauki z wielu ośrodków w kraju. O randze konferencji mogą świadczyć nazwiska obecnych na niej profesorów, by wymienić m.in.: Aleksandra Gieysztora, Kazimierza Jasińskiego,

Ryszarda Kiersnowskiego, Stefana Marię Kuczyńskiego, Brygidę Kürbis, Józefa Mitkowskiego, Kazimierza Myślińskiego, Jana Pachońskiego, Kazimierza Popiołka, Jerzego Topolskiego, Henryka Zielińskiego. Przybyli także Waclaw Korta, Zbigniew Perzanowski, Edward Potkowski, Ewa Wipszycka, Andrzej Tomczak. Profesor Szymański obdarzył swych studentów wielkim zaufaniem, włączając nas w organizację tejże konferencji. Mieliśmy okazję uczestniczenia w obradach i kuluarowych dyskusjach. Przedstawienie nas, uczniów profesora Szymańskiego, Mistrzowi naszego Mistrza – profesorowi Aleksandrowi Gieysztorowi uznawaliśmy za wielki zaszczyt.

Nie było to nasze jedyne spotkanie z tym wielkim Polakiem i historykiem. Na zaproszenie profesora Szymańskiego, profesor Aleksander Gieysztor przyjeżdżał do Katowic z wykładami. Podczas jednej z wizyt, profesor Szymański przyprowadził swego Mistrza do nas, studentów, na przyjacielskie spotkanie do „Gołębnika”, klubu studenckiego, usytuowanego na najwyższym piętrze budynku uniwersyteckiego przy ul. Wita Stwosza. Profesor Gieysztor swego ucznia, a naszego Mistrza, darzył ogromnym szacunkiem, w pełni odwzajemnianym, co z kolei budziło nasze ogromne wzruszenie. Spotkanie to odbyło się w niesamowicie ciepłej i niezapomnianej atmosferze.

Określone wartości, które kultywował profesor Szymański, wrażliwość której nas uczył, przekładały się na nasze życie osobiste. Chciał byśmy żyli inaczej, dostrzegali nietuzinkowość codzienności, byśmy mieli świadomość i radość studiowania. Powtarzał: „Ten czas już nie wróci, bierzcie z niego, ile się da”. Profesor traktował nas po partnersku, ale nikomu z nas nie przyszłoby do głowy nadużyć Jego zaufania. Był dla nas najwyższym autorytetem i traktowaliśmy Go z wielkim szacunkiem. Kształtował nas zawodowo.

Interesował się naszym losem, gdy kończyliśmy studia. Bardzo chciał, aby każdy z nas znalazł swoje miejsce w życiu. Kiedy w 1976 roku wyjeżdżał z Katowic, a my zostawaliśmy jako jego uczniowie, walczył o nas do końca, starał się byśmy mieli odpowiednią pracę. Jego stosunek do nas, ludzi ze Śląska, był szczególny. Kilkoro z nas zdecydowało się na udział w seminarium doktoranckim, które prowadził Pan Profesor na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Co miesiąc jeździliśmy więc na spotkania. Profesor widział nasz wysiłek, wiedział, że jedziemy do Lublina nocnym pociągiem, przyjeżdżamy rano, uczestniczymy w seminarium i wracamy do Katowic nocnym pociągiem, częstokroć prosto do pracy. Nie było łatwo, ale spotkania z Panem Profesorem, rozmowa z Nim, gościna w Jego ciepłym domu, atmosfera i życzliwość dawały nam tyle radości, że nie narzekaliśmy na trudy. Dostawaliśmy tę potrzebną nam radę, przyjaźń i energię do dalszej pracy.

W 1976 roku wrócił do Lublina i do 2010 roku pracował na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Przez wiele lat kierował Zakładem Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa (1977–2001), pełnił obowiązki prodziekana Wydziału Humanistycznego UMCS (1981–1982), członka Senatu uczelni (1984–1990), rektora (1982–1984), dyrektora Instytutu Historii UMCS (1991–1993).

Brał aktywny udział w krajowym i międzynarodowym życiu naukowym: był zasłużonym członkiem Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Komitetu Nauk Historycznych Polskiej Akademii Nauk. Pełnił funkcję członka-założyciela i wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Od 1985 roku należał do *Centre Européen de Recherches sur les Congrégations et Ordres Religieux*, a od 1986 roku do *Association for the Study of Imperial, Papal and Royal Rulership*. Był

także organizatorem Studium Generale Sandomiriense – Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej w Sandomierzu i jej rektorem w latach 1995–1998.

Profesor Józef Szymański był autorem przeszło 400 publikacji naukowych z zakresu źródłoznawstwa, epigrafiki, chronologii, kodykologii, średniowiecznych struktur organizacyjnych Kościoła i historii społecznej. Wiele miejsca w swych badaniach poświęcił problemom heraldyki. Pracował nad systematyką polskiej heraldyki rycerskiej. Podnosił trudne kwestie nobilitacji, indygenatu i adopcji herbowej. Szczególnie zasłużył się na polu edytorstwa historycznego, jest autorem epokowego podręcznika *Nauki pomocnicze historii*, w kilku rozszerzanych wydaniach. Spośród innych publikacji trzeba wymienić następujące: *Kapituła kolegiacka w Wiśniczu 1465–1786* (1962), *Pismo łacińskie i jego rola w kulturze* (1975), a także wydawnictwa heraldyczne o wielkim znaczeniu naukowym i źródłowym: *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego* (1993) i *Herbarz rycerstwa polskiego z XVI wieku* (2001).

Profesor był twórcą lubelskiej szkoły nauk pomocniczych historii, miał również wielkie zasługi dla rozwoju nauk historycznych na Śląsku.

Za swoją pracę naukową i dydaktyczną otrzymał nagrodę Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, został także odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

W ostatnich latach, kiedy dotknęła go choroba, ciągle pracował, a nas pytał: „Co robisz? Czym się zajmujesz? Czy to sprawia ci radość, daje satysfakcję?” i prosił: „Napisz jeszcze, wiesz, jest taka luka w badaniach, gdybyś napisała choćby przyczynek, wypełniłaby się pustka na tym polu, to takie ważne”. I mówił: „Pytajcie, pytajcie, pomogę wam, odpowiem”. W kilku zdaniach potrafił rozwiązać nasze wątpliwości badawcze, ukierunkować dalsze prace.

Ostatnio mój przyjaciel, gdy dowiedział się o śmierci Profesora, powiedział: „Tak smutno, odchodzą bohaterowie naszej młodości”. I mogę tylko z zadumą i ogromnym żalem zgodzić się z tymi słowami.

Profesor Szymański to nasz Mistrz, to nasza młodość, to nasze piękne i niezapomniane lata, tak ciekawie przeżyte również dzięki niemu. Zawsze więc pozostanie w naszej pamięci, tak jak Jego słowa: „Łączę wiele dobrych myśli”.